**II dzień Wielkanocne tradycje** (poznanie polskich zwyczajów związanych z Wielkanocą)

1**. Baranek, kurczaki, pisanki – rozwiązywanie zagadek Joanny Wasilewskiej**. Proszę przeczytać dzieciom zagadki. Zadaniem dzieci jest wskazać odpowiedni obrazek.

Ma złociste rogi

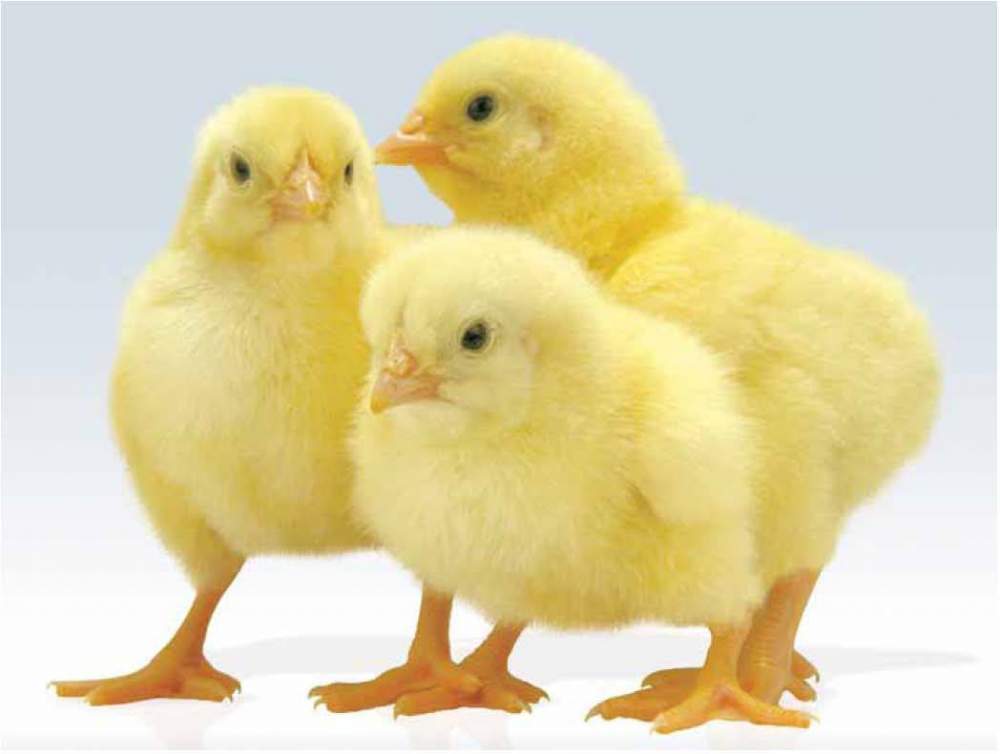
i kożuszek biały.

Nie biega po łące,

bo z cukru jest cały.

Wykluły się z jajek,

są żółciutkie całe. Będą z nich kogutki albo kurki małe.



Leżą w koszyczku

pięknie ułożone.

W kolory i wzory

mocno ozdobione.

[źródło: LM.pl]



[źródło: samequizy.pl]



[źródło: allegro.p]

**2**. **Wielkanoc – słuchanie opowiadania** T. Kruczka, rozmowa na temat jego treści. Proszę przeczytać dziecku opowiadanie.

Właśnie chciałam obejrzeć książkę z obrazkami. Obiecałam to mojej żyrafie, że razem będziemy oglądać obrazki z Afryki. Nie wiem, czy wam mówiłam, ale żyrafa mieszka u mnie w pokoju od niedawna. Wprowadziła się tu dokładnie w moje urodziny. No więc właśnie zabierałyśmy się do oglądania obrazków, gdy rozległ się dzwonek do drzwi.

– Tolu! Choć szybko – krzyknęła mama – babcia przyjechała na święta!

Bardzo się ucieszyłam, bo święta z babcią są zupełnie niesamowite. Babcia zna się na świętach

jak nikt inny na świecie. A to przecież wkrótce Wielkanoc i trzeba się do niej dobrze przygotować.

– Dzień dobry, dzień dobry, dzień dobry – tubalnym głosem wołała babcia z przedpokoju.

Stała w drzwiach, jak zawsze w swojej wielkiej kolorowej spódnicy i z burzą siwych włosów na

głowie. W rękach trzymała ogromny wiklinowy kosz pełen świątecznych skarbów. Jak na razie

schowanych przed nami pod białą serwetą.

– Czas rozpocząć świąteczne przygotowania! – stwierdziła, patrząc po kolei na każdego

z nas. – Co wy na to?

– Wspaniale! – krzyknęłam – będę mogła ci pomagać?

– Oczywiście, Tolu, ty, mama i tata. Wszyscy razem się za to zabierzemy. Mamy na to cały

tydzień.

– No i proszę – zaśmiał się tata – babcia przejęła dowodzenie.

– Oczywiście, mój drogi – odparła i podała mu kosz, który musiał być bardzo ciężki, bo tata zrobił bardzo zdziwioną minę i kilka razy z niedowierzaniem podnosił go do góry. I tak się zaczęła wielkanocna przygoda. Najpierw sadziłyśmy rzeżuchę. Na talerzu w kwiatki rozsypałam ziemię i wysypałam maleńkie brązowe ziarenka. Potem całość podlałam wodą.

– Tylko pamiętaj, żeby podlewać codziennie – ostrzegła mama – inaczej rzeżucha nie zdąży

wyrosnąć do świąt.

– Dobrze, mamo – powiedziałam i naprawdę starałam się pilnować podlewania. Wiecie, to niesamowite, kiedy ziarenka pękają i wyrastają z nich maleńkie roślinki, które są codziennie

większe. Bardzo lubię rzeżuchę. Żyrafa chyba nie. Powiedziała mi na ucho, że bardzo dziwnie

pachnie i nie będzie jej jeść. Śmieszna ta żyrafa.

Kiedy zasadziłam rzeżuchę, przyszedł czas na malowanie pisanek. Najpierw tata zrobił wydmuszki z jajek. Aż cały był czerwony na buzi od tego dmuchania. A na drugi dzień zabraliśmy

się za malowanie. Pisanki maluje się na sto sposobów. Można malować farbkami, można pisakami, można poprzyklejać do nich różne rzeczy. Najważniejsze to nie zgnieść wydmuszki. Ale

czasami wydmuszka pęka. W zeszłym roku strasznie się tym martwiłam. Teraz jestem już duża

i się nie martwię, bo zawsze można zrobić nową pisankę. Kiedy mieliśmy już cały koszyk kolorowych pisanek, przyszedł czas na świąteczne wypieki. Tata przyniósł dla mnie do kuchni specjalny mały zabawkowy stolik, żebym mogła pomagać babci i mamie. I pracowałyśmy wszystkie trzy. To znaczy babcia i mama pracowały, a ja pomagałam. Pieczenie nie jest wcale łatwe. Ręce bardzo szybko oklejają się mąką i można pobrudzić całą kuchnię i fartuszek. I powiem wam, że bardzo szybko cała byłam w mące i klejącym cieście.

– Nie przejmuj się, Tolu – powiedziała babcia, widząc moją zmartwioną minę. – Bardzo dobrze nam pomagasz i najważniejsze, że się uczysz przygotowywać święta. To bardzo ważne! Później babcia umyła mi ręce i buzie i zdjęła fartuszek.

– A teraz mam coś dla ciebie – mrugnęła do mnie okiem i zaprowadziła mnie do tego wielkiego kosza, który przyniosła.

– Proszę, to dla ciebie – powiedziała i podała mi wielką księgę z kolorowymi obrazkami. – To

książka o świątecznych zwyczajach.

Pobiegłam do pokoju i razem z zabawkami zaczęliśmy wszyscy ją przeglądać. A tam same

cudeńka! Wycinankowi chłopcy i wycinankowe dziewczynki w kolorowych spódnicach biegają

po kartkach! Niosą wysokie kolorowe palmy zrobione z malowanej trawy i kwiatów. A każda

palma ledwo co mieści się na kartce.

– To Niedziela Palmowa – powiedział tata, który dosiadł się do nas na chwilę.

– A tu zobacz! Dzieci idą ze święconką do kościoła – dodał.

I rzeczywiście, na obrazku dzieci niosły małe koszyczki przykryte białymi serwetkami.

– O, a tu pisanki, ale takie dziwne – pokazałam kolejny obrazek.

– To nie pisanki tylko kraszanki – powiedział tata. – Zamiast malować wydmuszki, wzory

skrobie się ostrym nożykiem.

– A to stół na niedzielne wielkanocne śniadanie – pokazał tata.

– Jest babka i mazurek, i baranek, szynka i pisanki, i kiełbaski, i inne przysmaki. A tu dalej

drzewa pełne małych zielonych pączków, z których lada moment miały wystrzelić liście. Zupełnie jakby cała przyroda cieszyła się ze świąt.

– A to lany poniedziałek – zaśmiał się tata. – Wycinankowi chłopcy oblewali wycinkowe

dziewczynki wycinankową wodą, a one śmiały się, uciekały, tak szybko że omal nie wypadły

z książki.

– Dosyć tego oglądania! Muszę biec pomagać mamie i babci – powiedział tata i wyszedł z pokoju.

– O, to mi się podoba – powiedział, zerkając z półki porcelanowy słoń. – Takie polewanie.

Bardzo lubię polewanie wodą. – Ja tam wolę palmy – powiedziała żyrafa. – Są takie wysokie jak ja!

– A ja najbardziej lubię baranka – powiedział pluszowy baranek.

– A ty, Tolu – spytała żyrafa – co najbardziej lubisz w tych świętach?

– To, że w ogóle są i że babcia przyjechała – powiedziałam – i że wszyscy jesteśmy razem.

Kiedy zasypiałam, wszystkie zabawki opowiadały sobie, co najbardziej lubią w święta wielkanocne. Jedynie mały pluszowy zajączek nic nie mówił, tylko uśmiechał się tajemniczo.

*Jak nazywają się święta, do których przygotowywała się Tola?; Kto przyjechał na święta do Toli?; Co babcia przywiozła ze sobą?; Co posadziła Tola na talerzu?; Co tata zrobił z jajek?; Jak nazywały się jajka, które malowała Tola?; Co babcia dała Toli do oglądania?; Jak wyglądał stół wielkanocny na obrazku w książce, którą Toli dała babcia?; Co Tola najbardziej lubi w Świętach Wielkanocnych?*

**3. Zapraszam do wysłuchania piosenki i podskoków razem z zającem:**

<https://youtu.be/t-jVEPrPR9c>

**4**. Jeśli masz jeszcze ochotę zapraszam do wykonania **pracy plastycznej „Kolorowe pisanki i kraszanki”.** Dziecko potrzebuje sylwetę jaja(możesz skorzystać z szablonu; poniżej do wydrukowania) w kolorachnp.: żółtym, czerwonym, zielonym oraz elementy do ozdobienia, np.: paski, kropki, kwiatki. Zadaniemdziecka jest ozdobienie sylwetki jajka. Następnie rodzic daje sylwetkę jajka oraz farby plakatowe. Dziecko maluje na nich palcami. Rodzic może powiesić prace dziecka w widocznym miejscu.

**Dziękujemy że skorzystałeś z naszych propozycji, miłego dnia Pani Beata i Pani Madzia**.

[źródło: mojafirma.infor.pl/] 